



Gedeon – mąż pełen odwagi

Sędz. 6:11-40

Chociaż Pismo Św. mówi nam, że niewielu wielkich, bogatych, mądrych i mocnych wybrał Bóg do swego dzieła, możemy być pewni, że nie dlatego tak się stało, iż oni nie mogliby się nadawać, lecz ich mądrość, bogactwa, siła i odwaga zwykle czyniłoby ich pewnymi siebie, nie dość ufającymi Panu – nie byłiby dość pokorni, aby uczyć się od Niego i być zadowolonymi ze sposobności w Jego służbie.

Zdarzyło się Gedeonowi, dzielnemu młodemu Izraelicie, że anioł Pański został skierowany do niego z ważnym posłannictwem. Pozdrowienie anioła brzmiało: „Pan z tobą, mężu waleczny”. Odpowiedź Giedeona zawierała rozsądne spostrzeżenie:

„Jeśli Pan jest z nami, czemuż na nas przyszło to wszystko? Gdzież teraz są wszystkie cuda Jego, które mam opowiadali ojcowie nasi?”.

Madianici i inne koczownicze narody Wschodu, zorientowawszy się, że ziemia chananejska była bardzo urodzajna, często na nią napadali, zabierając wiele produktów ziemi, tak że Gedeon wielokrotnie młócił po kilka snopów pszenicy, obawiając się młócić wszystko, aby Madianici nie zrabowali mu i nie zwiększali daniny.

Anioł nie miał zamiaru prowadzić teologicznej dyskusji, lecz chciał natchnąć Giedeona i uczynić go posłańcem Pańskim w dziele uwolnienia Jego ludu. Pokora Giedeona uwidoczniła została w jego proteście, że jego rodzina należała do najbiedniejszych w pokoleniu Manasse-sowym i że on sam był podwładnym swych braci w domu ojcowskim. Chyba została uczyniona pomyłka w wyborze i powinien być wytypowany ktoś inny – bardziej zdolny! Lecz anioł Pański na to odpowiedział:

„Ponieważ ja będę z tobą, przetoż porazisz Madianitów jako męża jednego”.

Gdy przypominamy sobie obietnicę Pańską daną Izraelowi, że On miał bronić ich we wszystkich sprawach – gdy pamiętamy, że ich interesy były ziemskie – wtedy powinniśmy również pamiętać, że ta opieka nad Izraelem zależna była od ich lojalności serca i wierności ku Bogu. W samym Przymierzu Zakonu Pan z góry zapewnił naród izraelski, że jeżeli popadną w bałwochwalstwo, dopuści On na nich rozmaite nieszczęścia, między innymi i to, że ich nieprzyjaciele będą zbier-

ać ich urodzaje itp. Tak więc znamy już odpowiedź na pytanie Giedeona, dlaczego Bóg dozwolił na tę trudną sytuację, w jakiej naród się znajdował. Bóg nie naruszył przymierza swego z nimi, lecz oni stali się niewierni względem tego przymierza.

Dowody tej niewierności znajdujemy w naszej lekcji i jej kontekście. Ojciec Giedeona miał nadzór lub był stróżem gaju Baala i Astarota. Obrazy tych bogów były blisko jego domu – widocznie na jego posesji. Gaje były wielkimi słupami, wzniesionymi blisko bóstw. Były one utrzymywane przez naród izraelski za czasów Giedeona, a jego ojciec był głównym opiekunem tych bóstw. Tu tkwił sekret bezradności Izraelitów i przyczyna ujarzmienia ich przez Madianitów. Chociaż Gedeon oczywiście nie wiedział na pewno, kim był ów przybysz, tym niemniej podczas rozmowy zorientował się, że ma u siebie zacnego gościa. Przyniósł mu więc potrawę, którą przygotował. Gość zamiast ją jeść, rozkazał, aby zupa została wylana na skałę obok pokarmu i wówczas dotknął swą laską chleb i mięsa z baranka. Nastąpił cud, który objawił, że przybysz był aniołem Pańskim. Ogień wyszedł ze skały i całkowicie strawił pokarm, który został uznany jako ofiara. Anioł nagle zniknął z oczu Giedeona, ponieważ wykonał cel swojej misji.

SŁUŻBA ANIOŁÓW

Mamy tu inną ilustrację faktu, że jesteśmy otoczeni przez duchowe istoty, niewidzialne dla naszych cielesnych oczu, jak również tego, że Bóg w swej opatrności dawnymi czasy kontaktował się z ludzkością przez aniołów, o czym czytamy:

„Zatacza obóz anioł Pański około tych, którzy się go boją i wyrwa ich”,

a także

„Izali wszyscy nie są duchami usługującymi, którzy na posługę bywają posłani dla tych, którzy zbawienie odziedziczyć mają?” – Psalm 34:7; Hebr. 1:14.

Bez wątpienia aniołowie Pańscy są z Jego ludem tak samo dziś, jak byli kiedyś – a faktycznie przez cały Wiek Ewangelii, poczynając od Pięćdziesiątnicy nawet więcej, ponieważ teraz lud Boży, spłodzony z ducha, jest szczególnie cenny przed obliczem Ojca Niebieskiego. „Aniołowie ich zawsze patrzą na oblicze Ojca mego” – powiedział Pan Jezus, mając na



względnie swych naśladowców. Jest to dział ich pracy doglądać spraw poświęconych członków Ciała Chrystusowego i wyrwać ich ze wszystkiego, co byłoby dla nich niekorzystne, zgodnie z zapewnieniem, że „wszystkie rzeczy dopomagają ku dobremu tym, którzy Boga miłują”. Lecz są to korzyści i dobra Nowego Stworzenia, które są sprzeczne z korzyściami ciała. Ci posłannicy choć potężni, są niewidzialni przez cały Wiek Ewangelii, ponieważ Pan pragnie mieć członków domu synów postępujących wiarą, a nie widzeniem (2 Kor. 5:7).

W starożytnych czasach, w okresie domu sług, przedstawiciele Pańscy przybierali ludzkie ciała i zazwyczaj objawiali się podczas swej wizyty u ludzi. Tak więc mogli mieć lepszą sposobność bezpośredniej konwersacji i instrukcji w czasie przekazywania swego posłannictwa. W ten sposób aniołowie Pańscy przyszli do Abrahama i z nim jedli. On nie znał ich, aż dopiero wyjawili mu swą tożsamość.

MANIFESTACJA WIELKIEJ ODWAGI GIEDEONA

W następstwie wizyty anioła jeszcze tej samej nocy Pan dał dalsze objawienie Giedeonowi, nakazując mu zniszczenie bóstw na posiadłości swego ojca, rozwalenie ołtarza Baala i zbudowanie na tym miejscu ołtarza Jahwe, a na nim ofiarowanie cielca jako ofiary całopalenia Panu, używając jako opału drewnianych słupów, czyli „gaju” służącego dawniej Baalowi. Wszystko to zostało wykonane nocą, ponieważ ojciec i bracia Giedeona oraz mężowie z tej wsi mogliby przeszkodzić zamierzonemu dziełu, gdyby zobaczyli, co się dzieje. Dostrzegamy tu wielką odwagę Giedeona, który szybko poznał, że został powołany przez Pana do wykonania tego dzieła.

Rzeczywiście możemy powiedzieć, że przekonanie, iż nasze dzieło jest Pańskiego pochodzenia, jest siłą samą w sobie w sercu każdego męża lub niewiasty. Brak wiary w Boga i brak rozpoznania zlecenia Bożego może być oznaką braku celu na każdy dzień. Dlatego większość kazań, modlitw i starań jest formalna, „posiadając formę pobożności bez mocy”.

Wracamy do tego, co wskazał ap. Paweł. Staramy się o to, aby być sługami Bożymi i chcemy dokładnie poznać Boskie Słowo. Uzbrojony w Słowo Boże „jeden może gonić tysiące nieprzyjaciół”.

Młody Izraelita, zdobywając swą wiedzę na Harvard University, powiedział: „Mam zdolności do muzyki i ćwiczę ją, lecz czuję, że chciałbym znaleźć jakiś wielki cel, wart mojego życia i oddać życie dla tego celu”.

Niewątpliwie istnieją podobne uczucia w wielu młodych ludziach, szczególnie w wieku od dwunastu do dwudziestu lat. Szczęśliwa jest młodzież, która dzięki Boskiej opatrności przychodzi do mądrej i pomocnej instrukcji

i może rozpoznać, że największy pożytek z życia jest oddać je w służbie dla Boga i ludzkości.

Gideon był jednym z tego rodzaju ludzi, jak to widzimy z biblijnej historii. Posiadał on odwagę i wiarę, a jedynie potrzebował mieć znajomość Boga oraz otrzymać pełnomocnictwo do postępowania w Jego imieniu i czynienia Jego woli.

Gdy mieszkańcy wioski zauważyli, co się stało i wysłedzili Giedeona, zwrócili się do jego ojca, aby go im wydał na śmierć, lecz ojciec mądrze odpowiedział: Czy bóg potężnej mocy potrzebuje obrony? Jeżeli Baal nie mógł bronić samego siebie, nie może także bronić Izraela”. Argument był przekonujący. Naród został przygotowany do tego, aby szukać lepszego Boga jako swego wybawiciela.

Tymczasem zgodnie ze swym posłannictwem, gdy Madianici zaczęli się gromadzić, Gideon rozesłał posłańców do wszystkich pokoleń, w wyniku czego trzydzieści dwa tysiące ochotników przybyło, aby stoczyć walkę przeciwko najeźdźcom.

W międzyczasie Gideon potrzebował świeżych dowodów od Pana, że czynił Boską wolę. Jedną z prób było runo wełny, wyłożone na otwartym polu przez noc, które rano było całkowicie mokre od rosy, podczas gdy cała ziemia wokół runa była sucha. Pan zaakceptował i potwierdził ten dowód, gdyż Gideon wycisnął z runa czaszę wody. Lecz to nie było wystarczające. Ktoś mógłby powiedzieć, że w runie istniała jakaś specjalna siła wchłaniająca wodę. Gideon domagał się więc odwrotnej sytuacji i prosił Boga, aby okazał demonstrację tego, że cała ziemia wokół runa będzie pełna rosy, a samo runo suche. To również zostało wysłuchane.

Nie powinniśmy jednak myśleć, że ponieważ Pan okazał w taki sposób dowody swej woli, byłoby dla nas stosowne czynić podobne próby. My mamy wiele dowodów ze wszystkich stron. Od tysięcy historii dostarcza dowodów w postaci doświadczeń Giedeona i innych mężów Bożych. W dodatku mamy świadectwa Nowego Testamentu, które w Jezusie Chrystusie ukazują Boską łaskę wobec ludzkości. Mamy „cudowne słowa żywota” i przystęp do Ojca Niebieskiego przez spłodzenie z ducha świętego jako wynik wiary w drogocenną krew Zbawiciela. Z nami jest inna sprawa. Pan życzy sobie, abyśmy przez wiarę, a nie przez widzenia i znaki, korzystali z lekcji, jakich udziela nam On w obecnym czasie.

Tłum. z ang. A. Ziemiński,

W.T. 1.1. 1915-5605

Watch Tower
R-5605 (1915 r.)



„Straż”